

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARTA BUCHOLC
Uniwersytet Warszawski

BALANSUJĄC NA MARGINESACH
O STRATEGII INTELEKTUALNEJ NORBERTA ELIASA*

Pozycja Norberta Eliasa we współczesnych naukach społecznych jest wyjątkowa pod wieloma względami. Należy on, według opinii chyba już powszechnej, do grona klasyków nauk społecznych, choć jest klasykiem — by się tak wyrazić — drugiego rzędu, nie dorównuje rangą Maksowi Weberowi czy Émile’owi Durkheimowi. Często jednak stawia się go na równi z Michelelem Foucaultem czy Pierre’em Bourdieu (zob. np. Mennell 1989; Treibel 2009). W wielu dziedzinach socjologii, zwłaszcza w socjologii sportu, emocji i socjologii życia codziennego, Elias należy do pionierów, a w historii i kulturoznawstwie jego teoria stanowi jedno z najbardziej pomocnych narzędzi, jakie socjologia ma do zaoferowania. Z czasem docenione zostanie zapewne także filozoficzne znaczenie jego programowo antyfilozoficznej czy, jak chcą niektórzy, „postfilozoficznej” socjologii (Kilminster 2007).

Status Eliasa jest wyjątkowy nie tylko dlatego, że interesuje się nim wielu uczonych, którzy uważają jego idee i badania za ważne. Daleko bardziej wyjątkowe jest to, dlaczego tak się dzieje. Chciałabym tu podjąć próbę wyjaśnienia wyjątkowości pozycji Eliasa czy raczej naszkicować przegląd wyjaśnień zjawiska, które Marek Kurowski (2003) ponad dekadę temu określił jako „efekt Alicji”.

Adres do korespondencji: bucholcm@is.uw.edu.pl

* Tekst powstał dzięki grantowi Narodowego Centrum Nauki pt. „Socjologia wiedzy Norberta Eliasa” (2011/01/D/HS6/03281). Dziękuję recenzentom „Kultury i Społeczeństwa”, a także Markowi Kurowskiemu oraz moim koleżankom i kolegom z Zakładu Historii Myśli Socjologicznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego za cenne uwagi do tekstu.

Efekt Alicji polega, najprościej rzecz ujmując, na spiętrzeniu niezwykłości i zaskoczeń. Zarówno biografia Eliasa, jak i dzieje recepcji jego teorii pełne są niezwykłych zwrotów akcji, nieprawdopodobnych — i korzystnych, i niepomysłnych — zbiegów okoliczności, przygód, które ostatecznie kończą się dobrze, jeśli oczywiście za happy end uznać błyskotliwy rozwój kariery Eliasa pod koniec jego życia i stały wzrost zainteresowania jego teorią po śmierci autora w 1990 roku. Urok opowieści o Eliasie jest tak wielki, że trudno oprzeć się pokusie spojrzenia na nią w kategoriach narratologicznych, co uczynię w pierwszej części tego tekstu. W części drugiej, wykorzystując między innymi teorię pozycjonowania (*positioning theory*) Patricka Baerta, postaram się przeanalizować środki, jakie posłużyły narracyjnej konstrukcji postaci Eliasa. Ilustrując moje tezy analizą jego wypowiedzi autobiograficznych, wykażę, że budował swój wizerunek w sposób strategicznie wzmacniający narracyjną konstrukcję i wykluczający alternatywne interpretacje jego losów. W ostatniej części postaram się odtworzyć główny rys strategii intelektualnej Eliasa, który określiłam w tytule jako „balansowanie na marginesach”.

Swój dzisiejszy wyjątkowy status w domenie nauk społecznych zawdzięcza Elias konsekwentnemu utrzymywaniu chwiejnej równowagi między centralnym obszarem życia intelektualnego i naukowego a marginalizacją i zapomnieniem. Jego strategia opierała się na dwóch filarach: biograficznej nietypowości i naukowej ekstrawagancji, których umiejętne połączenie dało mu w ostatecznym rezultacie status outsidera, ale takiego, którego pozycja wydaje się stabilniejsza i bardziej okrzepla niż niejednego uczonego zajmującego pozycję centralną. Przemawiając na pogrzebie Eliasa w roku 1990, Wolf Lepenies nazwał go outsiderem (*Aussenseiter*) (za: Rehberg 1996, s. 19). Uczynił w ten sposób aluzję do książki z 1965 roku, której Elias był współautorem, zatytułowanej *The Established and the Outsiders*, a zarazem dał wyraz opinii powszechnej i ugruntowanej już w chwili śmierci Eliasa. Sądzę więc, że w sedno utrafił Karl-Siebert Rehberg (1996), w sześć lat później określając Eliasa jako *ein etablierter Aussenseiter*¹.

Bycie outsiderem jest swoistą pozycją, także w nauce, i — przy wszystkich ograniczeniach — pozwala osiągnąć stabilny status, stwarzając przy tym możliwości, jakich nie daje bycie w centrum. Pytanie brzmi: jak osiąga się taką pozycję, czyli jak się tworzy outsidera i jak się o nim opowiada? Ostatecznym moim celem jest tu ukazanie Eliasa jako uczonego, który reprezentuje pewien typ społeczny. Jego trajektorię życiową można potraktować jako wynik zbiegu przypadkowych okoliczności zewnętrznych, mniej i bardziej racjonalnych wyborów i decyzji o co najmniej częściowo nieprzewidzianych skutkach, składających się na swoistą, ale przecież nie zastrzeżoną dlań wyłącznie formę obecności w środowisku naukowym. Przejawem tej obecności jest zaistnienie opowieści o Eliasie, obejmującej zarówno jego biografię, jak i twórczość naukową. Narra-

¹ Outsider o ustalonej pozycji.

cja, która jest środkiem budowania pozycji w nauce, staje się zarazem atrybutem owej pozycji. Opowieść czerpie z biografii i teorii, a jednocześnie dostarcza interpretatorom dogodnego klucza o rosnącej z czasem wiarygodności heurystycznej, właśnie dzięki temu, że jako atrybut pozycji jest w pełni przekonująca.

Takie spojrzenie na opowieść o biografii uczonego pozwala połączyć historyczne badanie jego losów z właściwym socjologii nauki dociekaniem społecznych uwarunkowań tworzonej przez niego i jego interpretatorów wiedzy naukowej. Piszę ten tekst z nadzieją, że nie tylko przyczyni się on do rozwoju badań nad Eliaszem, ale wniesie także wkład do socjologii nauki, stawiając pytanie o właściwości statusu outsidera w nauce i metody jego osiągnięcia².

BALLADA O BIEDNYM NORBERCIE

Jak zatem toczyły się losy Norberta Eliasa? Tytuł tej części stanowi parafrazę tytułu utworu, który Elias napisał (i wystawił) w obozie dla uchodźców: „Ballada o biednym Jakubie” (Elias 2004; zob. Korte 2013, rozdz. 8).

Istnieje wiele biograficznych opowieści o Eliasie³, a kanoniczną i reprezentatywną wersję jego losów można znaleźć na stronie Fundacji Norberta Eliasa z siedzibą w Amsterdamie⁴. W zakładce *Biography* zamieszczono tam opowieść autorstwa Stephena Mennella (1989), najlepszego dziś prawdopodobnie znawcy myśli Eliasa i autora znakomitej monografii jego twórczości. Konstrukcja historii jest następująca: po krótkiej prezentacji osoby, w której zaakcentowano fakt, iż na uznanie bohater musiał czekać do siedemdziesiątki, następuje akapit rozpoczynający się od słów: „What so long delayed Elias’s impact was” („Oddziaływanie Eliasa uległo tak długiemu odroczeniu wskutek...”), w którym wychodząc od ucieczki przez nazistami w roku 1933 opisano retrospektywnie dzieciństwo Eliasa. Potem mamy charakterystykę jego czasów studenckich we Wrocławiu, wspomnienie o fundamentalnym sporze z promotorem doktoratu z filozofii, przenosiny do Heidelbergu i decyzję o poświęceniu się socjologii. Wspomniani są nauczyciele Eliasa: Richard Höningwald, Alfred Weber (z nieodłącznym dodatkiem „młodszy brat Maksa”) i Karl Mannheim, określony jako „przyjaciół”⁵. Kolejny akapit opisuje „insecure existence on the fringes of academic life” („niepewną egzystencję na skraju życia akademickiego”) na emigracji od roku 1933 do 1954, a podkreślono w nim szczególnie współpracę z Siegmundem Foulkesem. Ta ostatnia data wyznacza początek powojennej kariery akademickiej Eliasa, zatrudnia go bowiem Uniwersytet w Le-

² W polskiej literaturze podejmowano już podobne próby, z których najwybitniejszą jest *Obcy z wyboru. Studium filozofii aspołecznej* Andrzeja Waśkiewicza (2008).

³ Najnowszą, o ile mi wiadomo, zawiera: Korte 2013.

⁴ <http://www.norberteliasfoundation.nl/elias/index.php> [06.02.2014].

⁵ Oprócz niego przymiot ten przypisano Siegmundowi Foulkesowi i — niezwiązanemu z akademią — Gerardowi Holzmannowi.

icester — biograf wspomina o współpracy z Ilyą Neustadtem i o krótkiej pracy Eliasa na uniwersytecie w Ghanie.

Następny akapit rozpoczyna się od następujących słów: „[d]uring these years [1954–68] he published little, but he continued to write, research and think. With great determination and inner sense of purpose he developed, extended and refined the ideas presented in *The Civilizing Process*” („w tych latach niewiele publikował, ale wciąż pisał, prowadził badania i myślał. Z wielką determinacją i wewnętrzną świadomością celu rozwijał, rozszerzał i dopracowywał idee przedstawione w *O procesie cywilizacji*”). To zwięzłe streszczenie ogólnego poglądu, zgodnie z którym lata spędzone w Leicester to okres oczekiwania na to, co opisuje kolejny akapit, począwszy od zdania: „Yet the scale of Elias’s undertaking was revealed only in the years following his retirement. [...] The decisive event, however, was the republication in 1969, when Elias was already over 70 years old, of the original German text of *Über den Prozess der Zivilisation*” („Lecz skala Eliasowskiego projektu ujawniła się dopiero w latach następujących po jego przejściu na emeryturę. [...] Decydującym wydarzeniem było tu jednak ponowne ukazanie się oryginalnego niemieckiego tekstu *O procesie cywilizacji*, do którego doszło w roku 1969, gdy Elias miał już ponad 70 lat”).

Po tym momencie zwrotnym dwa akapity poświęcone są narastającej popularności Eliasa w ostatnich dekadach życia, fali publikacji i profesur gościnnych. Ostatni akapit rozpoczyna się od słów *Elias died* („Elias zmarł”) i zawiera omówienie ważniejszych publikacji pośmiertnych.

Zasadniczo tę samą wersję biografii zreprodukowano w każdym z kolejnych siedemnastu tomów „dzieł zebranych” Eliasa, wydawanych przez Dublin University College Press.

Wyraźnie widać, że ballada o Eliasie jest w istocie skonstruowana niczym utwór na pograniczu hagiografii i scenariusza filmowego czy przypomina raczej, jak pisze Mirosława Marody (2008, s. VIII), „długą gotycką powieść w odcinkach, której bohater, gdy tylko zaczyna mu się trochę układać, zostaje z powrotem strącony przez rozwój wypadków na samo dno, choć jak to z tego typu opowieściami bywało, w ostatnim odcinku udaje mu się wreszcie osiągnąć wymarzony cel”. Węzłami opowieści są dramatyczne punkty zwrotne: pierwsza wojna światowa, decyzja o zamianie filozofii na socjologię, przenosiny do Heidelbergu i Frankfurtu, wreszcie wyjazd z Niemiec w roku 1933, niepewność życia uchodźcy i emigranta. *O procesie cywilizacji* powstaje więc w niezwykle trudnych okolicznościach, ukazuje się po wielu perypetiach w przededniu wojny i zostaje zapomniane niemal natychmiast i niemal zupełnie. Elias tymczasem zostaje na krótko internowany podczas drugiej wojny światowej, a potem wiedzie przez kilka lat życie „człowieka luźnego” do czasu podjęcia pracy na Uniwersytecie w Leicester. Tam jego egzystencja zastyga w ciszy przed burzą, do której preludium stanowi zmarginalizowany epizod ghański. Wreszcie przychodzi kolejny zwrot, ukazuje się drugie wydanie niemieckie *O procesie cywilizacji*, potem zaś *paperback*, przekład na francuski, angielski i na inne języki.

Elias publikuje coraz więcej (choć nie są to na ogół teksty nowe), jego znaczenie rośnie, otacza go wielu wielbicieli i akolitów, podróżuje i wciąż dużo pisze oraz dyktuje (duża część tych prac ukaże się pośmiertnie). Nie zostawia uczniów ani następców, ale pracuje zaciekle do ostatnich dni i umiera w Amsterdamie jako starzec, po życiu przekraczającym zwykłą miarę tak pod względem długości, jak i bogactwa zdarzeń. Po śmierci Eliasa liczba poświęconych mu publikacji wciąż rośnie, a jego status klasyka umacnia się tak, iż metafora „życia po życiu” nasuwa się nieodparcie, zwłaszcza czytelnikom pamiętającym ostatnie zdania jego rozważań o samotności umierających (Elias 2010a). Ten z gruntu antymetafizyczny, a mimo to przepojony głęboką wiarą w żywot wieczny w ludzkiej pamięci esej zdaje się doskonałą kodą jego historii.

Zbyt wiele jest tych doskonałości estetycznych, tych fabularnych zwrotów i kairotycznych momentów, opowieść zbyt dobrze się opowiada, by nie wzbudziło to podejrzeń socjologa. Fraza „życie pisze scenariusze” nabrała już w naszym języku charakteru banalnej kalki, mówi bowiem równie wiele o statystycznej powtarzalności ludzkich losów, co o naszej skłonności do dramatyzowania ich za wszelką cenę. Być może człowiek istotnie ma naturalną potrzebę opowieści i czyni tworzywem narracji wszystko, co tylko zdoła, by w ten sposób zaspokoić głód sensu i sekwencji w chaosie zdarzeń. Jeśli nawet opowieść o Eliasie zrodziła się z tej właśnie pradawnej skłonności, możemy — nie przecząc bynajmniej temu, że jego życie dostarcza narratorom obfitego materiału — zapytywać, jaką postacią staje się w tej narracji jej główny bohater.

Opowieść o życiu Eliasza unaocznia nam go, zgodnie z regułami dobrej opowieści, jako człowieka o względnie niewielu, za to bardzo wyrazistych cechach. Jest on więc indywidualistą, samotnikiem i nonkonformistą. Nie przejmuje się trendami, stylami i duchem czasu, robi swoje, nie oglądając się na innych, konsekwentnie i wbrew wszelkim przeciwnościom losu zdąża do obranego celu. Jest to cel intelektualny, podyktowany wewnętrzną logiką odkrycia naukowego. Elias nie dąży do sukcesów instytucjonalnych, nie robi kariery, nie szuka poklasku: zaszczyty i sława znajdują go same — jako zasłużona nagroda za wytrwałość.

Wizerunek to, wydawałoby się, jednoznacznie pozytywny. Z rzadka tylko przebijają się w opowieści o Eliasie inne motywy. Jack Goody na przykład relacjonując ghański epizod Eliasza, kreśli obraz archaicznie myślącego, niewspółczesnego, beznadziejnie zatopionego w europejskości skostniałego indywidualisty, niezdolnego do nawiązania kontaktu z otaczającą go innością, obojętnego na strumień młodego życia, wzbierający w arteriach nowej afrykańskiej nacji. Elias, który Afrykę widuje tylko z okna samochodu, to oczywiście niezbyt sympatyczne *pendant* do kreacji bohatera pozytywnego (zob. Goody 2003). Nawet tutaj jednak odnajdujemy te same znane rysy narracyjne: samotność, swoistość, wyobcowanie, opór na tendencje i mody obecne w otoczeniu, uporczywą stałość zainteresowań i koncepcji, olimpijski spokój w obliczu wielkich wydarzeń dziejowych. Outsidera można konstruować jako postać pozytywną lub nega-

tywną, zależnie od celu i typu opowieści, ale jego obraz zawsze składa się z tych samych elementów. To samo „kontr-ego” (Mennell 2006) i tę samą osobność Eliasa widać we wspomnieniach jego współpracowników (zob. np. wstęp redaktorski Erica Dunninga w: Elias 2008).

Osobność ta doznaje pewnych wyjątków, a to wówczas, gdy Elias wchodzi w rolę guru. Trudno zaprzeczyć, iż polemikom z jego koncepcjami (zarówno za jego życia, jak i po śmierci) oraz wspomnieniom i dyskusjom o nim towarzyszy zupełnie specyficzna aura emocjonalna. Wiele osób niezależnie zwracało uwagę na wyjątkowość grona spadkobierców i kontynuatorów myśli Eliasa, skupionych wokół fundacji jego imienia z siedzibą w Amsterdamie, podkreślając panującą w nim atmosferę kultu osoby patrona i wykraczającą poza akademickie standardy miarę koncentracji na jego osobie i spuściźnie. Nie powtarzając swoich wcześniejszych uwag na ten temat (Bucholc 2013, rozdz. 7), pozwolę sobie podkreślić, że także przeciwnicy Eliasa, począwszy od Hansa-Petera Duerra (1988) aż po filipiki Goody’ego (np. 2002; 2003; 2006), zdają się ulegać emocjonalnej aurze otaczającej jego postać i poglądy. Efekt guru nie jest przy tym tożsamy z efektem dydaktycznej skuteczności: zarówno sam Elias, jak i jego komentatorzy zgodnie utrzymują, że nie zostawił on dziedzica. Przyciągał więc, irytował i wzbudzał kontrowersje, ale solo i na dystans.

Nie da się przeoczyć w tym punkcie podobieństwa Eliasa do innego wielkiego i szalenie popularnego nonkonformisty, Ludwiga Wittgensteina, w którym wiązało go skądinąd nie tylko podobieństwo społecznej osoby⁶. Wittgenstein był, jak to niegdyś ujął Bertrand Russell, „namiętym artystą intelektu” (za: Milkov 2007, s. 155). Słowa te można bez wątpienia równie trafnie zastosować do Eliasa, i to nie tylko dlatego, że przez całe życie pisał — i z rzadka publikował — poezje.

Umiejętność otaczania się quasi-artystycznym nimbem jest szczególnie cenna dla outsidera w nauce, ponieważ stanowi cenny rys odróżniający. W wypadku Eliasa zadziałał on znakomicie: Ulrich Beck (1990) w epitafium dla Eliasa, opublikowanym w 1990 roku w „Der Spiegel”, pisał: „Er hat Gedichte geschrieben, also Sprache zärtlich geliebt. Von welchem Soziologen läßt sich das schon sagen?” (Pisał wiersze, kochał więc gorąco język. O którym z socjologów można by to powiedzieć?). To jeden z moich ulubionych cytatów na temat Eliasa, ponieważ dobrze podsumowuje odbiór jego postaci: był inny, a postrzegano go przez pryzmat stereotypu osobności geniusza-uczonego, niewolnej przy tym od odrobiny czaru geniusza-artysty.

Ten melanz nie powiódłby się jednak, gdyby nie zabiegi autokreacyjne Eliasa, które położyły podwaliny pod narracyjną konstrukcję, zapewniając pożywienie wyobraźni narratorów. Opowieść o biednym Norbercie powstała na kanwie autonarracji, którą snuł Elias na trzy sposoby: w swojej poezji, w swoich

⁶ Zestawieniu teorii Eliasa i Wittgensteina w dużej części poświęcona jest moja książka *A Global Community of Self-Defense* (Bucholc 2015).

wypowiedziach autobiograficznych oraz w swoim piśmarstwie socjologicznym. Poezję pomijam, szanując w tym wypadku życzenie Eliasa, by nie mieszać jej z jego nauką; pomijam też pokusę tropienia poezji w socjologicznych ideach Eliasa, jego stylu i metaforyce (wstępne uwagi na ten temat zawarłam w ostatnim rozdziale *Samotności długodystansowca*). Zajmę się natomiast jego autoprezentacją w tekstach autobiograficznych oraz naukowych. Zanim jednak przejdę do treści autonarracji Eliasa, kilka słów należy się motywom teoretycznym, które każą mi sięgać po nią w tekście o jego strategii intelektualnej.

POZYCJA OUTSIDERA JAKO ARTEFAKT

Niewątpliwie przyczyn zarówno rosnącego zainteresowania Eliasem, jak i emocjonalnej aury otaczającej jego osobę i dzieło można poszukiwać w merytorycznej wartości (względnie, jak twierdzą niektórzy, bezwartościowości) jego koncepcji. Z jednej strony wady warsztatowe wytknięte przez wielu krytyków (np. Duerr 1988; Hoffman 1996), archaiczność i europocentryzm, które tak wzburzyły Goody’ego (2003), z drugiej zaś często dostrzegana aktualność i znaczenie jego idei dla naszego współczesnego samorozumienia (Beck 1990; Marody 2008, s. XLII) mogłyby dostarczyć odpowiedzi, jaka zadowoliliby zapewne historyka socjologii. Ten bowiem niejako z natury swego zatrudnienia przyjmuje, że znaczenie autora łączy się z ważnością jego poglądów, lecz nie zawsze z ich trafnością.

Przypadek Eliasa jest swoisty, choć trudno ująć tę odmienność, nie odwołując się do wrażeń i intuicji. Wydaje się niekiedy, że jego teoria jest ważna, ponieważ ma znaczenie dla jej odbiorców. Teoria Eliasa staje się bliska i istotna dla niektórych czytelników tak, jak rzadko bywają teorie, a często — wiersze, poematy czy rodzinne pamiątki. Mimo że sama również w niemałej mierze ulegam jej urokowi, zachowałam dość rozeznania, by wiedzieć, że nie jakość refleksji uczonego jest tu przyczyną — choć na pewno nie jest też bez znaczenia. Odkładając jednak samą ową jakość na stronę, chciałabym zastanowić się nad innymi czynnikami, które decydują o narracyjnej atrakcyjności postaci Eliasa.

Sięgam w tym celu do teorii pozycjonowania Patricka Baerta, którą jej twórca stosuje do nauki i do życia intelektualnego w ogólności. Punkt wyjścia jego rozumowania jest następujący:

„Recepcja, przetrwanie i upowszechnianie się twórców intelektu [...] nie zależy wyłącznie od wewnętrznej jakości przedstawionych argumentów lub siły dowodów, jakich dostarcza autor, lecz także od całego wachlarza narzędzi retorycznych, które stosują autorzy, by zlokalizować siebie (i spozycjonować innych) w polu intelektualnym i politycznym” (Baert 2012, s. 304).

Teoria pozycjonowania Baerta różni się od innych socjologicznych koncepcji badania świata nauki, spośród których szczególnie istotne są dlań socjologia refleksyjna Pierre’a Bourdieu, socjologia filozofii Randalla Collinsa i nowa so-

cjologia idei Charlesa Camica (Baert, Isaac 2011a, s. 203). Za cenny w tej koncepcji uważam zwłaszcza nacisk na strategiczny aspekt działania uczonych przejawiający się bezpośrednio w pracy naukowej (nie w czynnościach i działaniach jej towarzyszących) oraz koncentrację na skutkach, nie zaś na intencjach aktorów. „Strategia” nie ma tu oznaczać, że bada się motywacje poszczególnych aktorów — wobec tego rodzaju zabiegów Baert zdecydowanie się dystansuje (zob. Baert 2012, s. 317–319). Chodzi raczej o rekonstrukcję trajektorii zawodowej lub, szerzej, życiowej uczonych opartą na badaniu zawartości ich „produktów” czy „wytworów” intelektualnych. Ten ostatni termin nie jest niestety zbyt precyzyjny, odnosi się bowiem zarówno do książek, artykułów naukowych, wykładów, jak i do wywiadów czy autobiografii. Analizując treść tego, co produkuje uczone, badamy ruchy, jakie wykonuje jako gracz w polu naukowym. Skutki tych ruchów często, a nawet zwykle, nie zależą od samego uczonego, działanie społeczne pozostaje bowiem zawsze domeną Weberowskich nieprzewidywanych następstw. Nie znaczy to jednak, że same ruchy nie mają charakteru strategicznego: układają się one we wzory, które skutkują uzyskiwaniem przez aktora określonej pozycji. Są to więc strategie, które — zgodnie ze znanym wyrażeniem Michela Foucaulta — pozbawione są stratega. Różnica leży w tym, że Baert, skądinąd rzadko przywołujący Foucaulta jako inspirację teoretyczną, nie kładzie nacisku ani na intencjonalność, ani na nieintencjonalność pozycjonowania. W przeciwieństwie do Foucaulta nie podaje on w wątpliwość podmiotowości aktora działań pozycjonujących, lecz podobnie jak Foucault, przedmiotem badania czyni samą strategię, a nie relację między nią a aktorem⁷.

I właśnie z definiowaniem pozycji wiąże się największa — moim zdaniem — słabość teorii Baerta, choć być może jest to słabość raczej wyboru przedmiotu badań aniżeli koncepcji. W socjologii nauki i idei dominuje tendencja do koncentrowania się na uczonych i myślicielach ważnych w sensie najzupełniej potocznym, czyli znanych, wpływowych i powszechnie cenionych. Dodać wypada, że ważny uczoney to na ogół osoba o pewnym znaczeniu poza światem nauki, pojawiająca się lub trwale obecna w polityce, życiu kulturalnym, mediach, czyli skutecznie przenosząca swój kapitał w pola o innych regułach i uzyskująca sławę poza nauką. Koncentracja na ważnych uczonych skutkuje postrzeganiem pozycji akademickiej w kategoriach binarnych: ważny/nieważny, i rozpatrywaniem strategii aktorów w polu naukowym tak, jakby wszystkie one kształtowały się z uwagi na identyczny zbiór celów. W konsekwencji każda naukową biografię odczytuje się jako efekt celowego działania nakierowanego na osiągnięcie pozycji jak najbliższej centrum, a efekt ten, będący zarazem wyznacznikiem względnego sukcesu, można każdorazowo zmierzyć jako dystans między pozycją faktyczną a centralną. Produkcja intelektualna będzie więc rozpatrywana z uwagi na jej skuteczność w ubieganiu się o pozycję w cen-

⁷ Dziękuję recenzentowi „Kultury i Społeczeństwa” za zwrócenie mi uwagi na problem stosunku teorii Baerta do koncepcji Foucaulta.

trum w konkurencji z innymi aktorami o identycznych celach. Przykładów takiego podejścia dostarcza zarówno *Homo academicus* Bourdieu, jak i cytowana przez Baerta analiza biografii Richarda Rorty'ego autorstwa Neila Grossa (2008), a Polsce prace Izabeli Wagner (np. 2012). Ważność, znaczenie i centralność są w takich badaniach w zasadzie utożsamiane (zob. Baert, Isaac 2011, s. 203).

Zapoznane zostaje tu zróżnicowanie celów i strategii aktorów w polu naukowym. Tymczasem niektórzy z nich bynajmniej nie dążą do centralności. Może to wynikać z prawdziwego lub fałszywego przekonania o ograniczeniach możliwości awansu (wynikających z czynników językowych, etnicznych, płciowych, politycznych itp.), które każe poprzestać na małym. Przyczyną może być jednak także coś zupełnie innego: dążenie do pozycji, która charakteryzuje się właśnie określonym, celowo podtrzymywanym dystansem wobec centrum, czyli pozycji outsidera. Outsider nie dąży do tego, by się znaleźć w centrum (nieważne, czy dlatego, że nie może, czy też dlatego, że nie chce). Zamiast tego podkreśla swoje oddalenie od centrum, stosując strategicznie środki właściwe polu, w którym decyduje się wobec centrum dystansować. Outsider musi więc stosować środki właściwe nauce: książki, artykuły, zawarte w nich tytuły, odniesienia, przypisy, afiliacje, polemiki, nawiązania.

Skupiając się na naukowym outsiderstwie, natrafiamy na problem, którego teoria Baerta nie uwzględnia. Aktor dążący ze wszystkich sił do osiągnięcia pozycji w centrum może przegrać w tym sensie, że wyląduje od centrum bardzo daleko. Tylko względnie rzadko i wskutek szczególnego zbiegu okoliczności może się jednak znaleźć zupełnie poza polem⁸. Aktor dążący do tego, by orbitować w odpowiedniej (niekiedy bardzo znacznej) odległości od centrum, ryzykuje zaś zawsze, że wyliczona przezeń orbita okaże się zbyt odległa i zamiast naukowym outsiderem stanie się dziwakiem, ideologiem, fundamentalistą, artystą lub wariatem. Aktor prowadzący strategię outsidera musi zatem posiadać sztukę balansowania na krawędzi pola. Twierdzę, że Elias osiągnął mistrzostwo w tej sztuce, czego dowodzi zarówno jego autobiograficzna autokreacja, jak i jego pozycjonowanie się w twórczości naukowej. Nie rozstrzygam przy tym, które z działań pozycjonujących Eliasa miały charakter intencjonalny, w jakim stopniu był on strategiem własnej strategii. Choć niekiedy niezmiernie trudno mi zdobyć się na język opisu, który nie sugerowałby intencjonalności i rozmysłu bohatera, staram się rozgraniczać to, co Elias niewątpliwie celowo i świadomie mówił lub czynił, od strategicznych następstw jego ruchów, których celowość ma tu pozostać drugorzędna.

⁸ Podejrzewam, nie mając niestety na poparcie podejrzeń żadnych systematycznych argumentów, że najczęstszą przyczyną takiego rozwoju wydarzeń bywają nagłe przemieszczenia się centrum wskutek zawirowań dziejowych, takich jak rewolucje i wojny; przykładem mógłby być zwrot ku marksizmowi w polskiej filozofii, który dokonał się po 1945 roku, unieważniając centralność przedwojennych nurtów, takich jak fenomenologia czy logika matematyczna.

JAK OUTSIDER OPOWIADA SAM SIEBIE: AUTOBIOGRAFIA

Pozycja w nauce zależy od przede wszystkim od zasobów będących do dyspozycji uczonego. Dla outsidera głównym zasobem jest to, co różni go od otoczenia, czyli od każdorazowej grupy odniesienia. Im różnica bardziej zasadnicza, nieusuwalna i ewidentna, tym większe szanse na osiągnięcie statusu outsidera. Wynika z tego, że outsider musi celnie dobrać grupę odniesienia, tak by zmaksymalizować różnicę. Jak pisze Baert (2012, s. 309):

„Uważam za niezbędne ustalenie krytycznego dystansu wobec tego, w jaki sposób większość intelektualistów portretuje samych siebie na użytek swoich odbiorców. W gruncie rzeczy [...], intelektualiści mają tendencję do opisywania swojej własnej trajektorii intelektualnej jako nietkniętej ograniczeniami materialnymi, symbolicznymi i instytucjonalnymi. Na przykład nader niewiele autobiografii intelektualnych uznaje w pełni wpływ tego rodzaju względów na wybory intelektualne. Dzieje się tak dlatego, że autobiografie, podobnie jak inne wytwory intelektu, pozycjonują swoich autorów, ich sprzymierzeńców i przeciwników.

Zgadzam się z takim ujęciem, z tą drobną poprawką, że również opis przez autora wypowiedzi autobiograficznej wpływu ograniczeń materialnych, symbolicznych i instytucjonalnych stanowi zasób w procesie pozycjonowania się względem innych. Za pomocą kryteriów tego rodzaju wyodrębnia się bowiem grupy odniesienia.

Eliasowski dobór grup odniesienia jest o tyle prosty, że twierdzi on, iż nigdy nie należał do żadnej grupy. Zawsze gdy moglibyśmy dojść do wniosku, że wyznaczniki materialne, symboliczne czy instytucjonalne czynią go typowym przedstawicielem tej czy innej zbiorowości, Elias wnioskowanie to unieważnia, przedstawiając świadectwa własnej odmienności. Typowy był być może jedynie w chwili narodzin we Wrocławiu w roku 1897, natychmiast jednak zaczął się różnić i dystansować wobec otoczenia.

Godne uwagi jest, że Elias rzadko używa słowa „my”. Częstotliwość występowania tego słowa spada z postępem jego autobiograficznej narracji, w miarę jak opowieść postępuje od narodzin ku chwili obecnej — przynajmniej w dwóch najważniejszych źródłach, czyli w *Notes on a Lifetime* i wywiadzie z Arendem Janem Heermą van Vossem i Abrahamem van Stolkiem z roku 1984. W dzieciństwie „my” oznacza najbliższą rodzinę (matkę i ojca, Elias nie miał rodzeństwa), czasami wrocławskich Żydów, a czasami Niemców. Po emigracji, w latach trzydziestych wszystkie te trzy grupy odniesienia tracą znaczenie jako nośniki tożsamości; „my” pojawia się raz jeszcze w odniesieniu do „socjologów w pierwszym pokoleniu” (*first-generation sociologists*; Elias 1994, s. 83), ale tu oznacza ludzi o podobnej przeszłości edukacyjnej, których podobieństwo intelektualne wynika z podobieństwa ścieżki rozwoju, nie zaś ze wspólnej przynależności. To samo można powiedzieć o określanych czasem jako „my” uchodź-

cach żydowskich i niemieckich internowanych w Wielkiej Brytanii w czasie wojny.

W wywiadzie z Heermą van Vossem i van Stolkiem Elias bardzo wyraźnie odpiera wszelkie podejrzenia o przynależność grupową, a nawet supozycje, iż mógłby kiedykolwiek żywić pragnienie przynależności. Za przykład może służyć następująca wymiana zdań:

HV/S: Is it not curious that you were not a member of a party while all your [university] friends were? You felt free not to be one — why?

NE: But with my viewpoint, with my need to look through the disguises, how could I have been a member of a party?⁹ (Heerma van Voos, van Stolk 1994, s. 39).

Słowa *party* użyto tu w odniesieniu do partii politycznej, śmiało jednak można rozszerzyć jego konotację: Elias podpowiada nam, że nigdy nie stał po niczyjej stronie, nie był nigdy zaangażowany. Pozycjonuje siebie jako osobę, która nigdy nie reprezentowała żadnego typu.

Podobny obraz wyłania się z wszechstronnej autonarracji zawartej w *Notes on a Lifetime* (Elias 1994). Elias nie odrzuca wprawdzie przynależności do niemieckiej żydowskiej klasy średniej, jaka przypadła mu z urodzenia i znalazła odbicie w jego wychowaniu i wykształceniu, ale nieustannie podkreśla, jak bardzo różnił się od rodziny i bliższego otoczenia. Wciąż też akcentuje samodzielność swoich decyzji, takich jak wybór kariery akademickiej czy socjologii zamiast filozofii. Prezentuje siebie jako młodzieńca wczesnie wyemancypowanego, dystansując się wobec wyborów i poglądów swoich rodziców (o wiele wyraźniej wobec ojca niż matki), zwłaszcza w sprawach światopoglądowych, jak choćby w kwestii pierwszej wojny światowej. Elias twierdzi, że miał na ten temat wyrobione zdanie już jako szesnastolatek, i obstaje przy trafności swojej ówczesnej opinii. W ogólności portretuje siebie jako indywidualistę i racjonalistę, nastawionego krytycznie wobec wszelkich mitów, czy to religijnych, czy politycznych, do tego zaś podkreśla, w jak niewielkim stopniu jego poglądy ulegały później zmianom.

Próby socjologicznego wyjaśnienia tej osobności trafiają w próżnię. Elias sprowadza swoją wyjątkowość do swojej osobowości. Dostrzega wprawdzie pewne znaczenie jedyńactwa i chorowitości w dzieciństwie (Heerma van Voss, van Stolk 1994, s. 14–15), ale w zasadzie nie wskazuje żadnych innych zewnętrznych czynników, które miałyby na niego wpływ. Wyjątkiem jest, być może, intensywne zagłębianie się w niemiecką klasykę literacką (Elias 1994, s. 84–85), co zresztą znowu przypisuje własnej inklinacji, nie zaś szkole, czy inkomolwiek namowom czy przykładowi.

⁹ — Czy to nie ciekawe, że nie byłeś członkiem żadnej partii, chociaż wszyscy twoi [uniwersyteccy] koledzy do nich należeli? Uważałeś, że wolno ci nie należeć do żadnej partii — dlaczego?

— Ależ z moim podejściem, z moją potrzebą przenikania wzrokiem zasłon, jak mogłem zostać członkiem jakiejś partii?

Studia i praca akademicka wprowadziły kolejną potencjalną grupę odniesienia: kolegów, współpracowników, nauczycieli i wykładowców. Są nazwiska, które powracają we wszystkich opowieściach o życiu Eliasza w okresie przedwojennym: Alfred Weber, Marianne Weber, Karl Mannheim, Karl Jaspers. Inny stały zbiór nazwisk kształtuje się począwszy od lat sześćdziesiątych: to uczniowie, redaktorzy, asystenci, tłumacze, z rzadka współautorzy, popularyzatorzy i przyjaciele, tacy jak Johann Goudsblom, Stephen Mennell, Hermann Korte, Eric Dunning i Michael Schröter. Są też inne nazwiska, ważne niegdyś, potem zaś tracące na znaczeniu w opowieści, takie jak Dieter Claessens (zob. np. Korte 2013, rozdz. 4; Kurowski 2003). Ludzi tych, w obu grupach, często wiele łączyło nie tylko z Eliaszem, lecz i ze sobą nawzajem¹⁰.

Pojawia się pokusa, by przypisać ich do jakiejś szkoły, kolektywu czy choćby stylu myślowego, któremu patronowałby Elias. Ten odrzucił jednak taką interpretację w 1984 roku, czyli w ostatniej dekadzie życia, gdy mógł już widzieć swoje dzieło w kształcie bliskim ostatecznemu. Następująco wspominał na przykład czasy pracy w Leicester:

„I also took care to ensure that only really gifted people became lecturers, which had the very curious result that, after London, Leicester was the main supplier of professors in sociology in England. Many of the people who were lecturers with us now have chairs. However, I do find it sad that practically none of them took my approach further. Most of them regarded my way of thinking in long-term processes as lying outside the mainstream. And they were not mistaken, for it might have cost them their careers had they followed that approach. It was not at all fashionable in sociology to think in long-term processes”¹¹ (Heerma van Voss, van Stolk 1994, s. 66).

Elias podkreśla w tej wypowiedzi, że żaden z jego studentów i kolegów z Leicester nie chciał podjąć jego sposobu myślenia — nikt go w pełni nie rozumie, nawet ci, którzy z biegiem lat zapragnęli iść w jego ślady. Metaforą tego stanu permanentnego niezrozumienia jest opowieść o śnie, w którym zawodzi połączenie telefoniczne między Eliaszem a światem (Heerma van Voss, van

¹⁰ Związki między członkami heidelberskiego towarzystwa naukowego były już przedmiotem wielu badań, zob. np. Treiber, Sauerland 1995. Na bliskość związków w grupie drugiej wskazuje na przykład fakt, że Stephen Mennell zadedykował Johannowi Goudsblomowi i jego zmarłej żonie swoją książkę *Norbert Elias: An introduction*, a Johann Goudsblom, Hermann Korte i Stephen Mennell weszli razem w skład Rady Fundacji Norberta Eliasza. Członkowie tej grupy bywali również często współredaktorami prac Eliasza.

¹¹ „Dbiałem o to, by tylko naprawdę uzdolnieni ludzie zostawali wykładowcami, co miało ten ciekawy skutek, że po Londynie to Leicester dostarczało najwięcej profesorów socjologii w Anglii. Wiele osób, które były u nas wykładowcami, obecnie ma własne katedry. Smutne wydaje mi się przy tym, że żaden z nich nie kontynuuje mojego podejścia. Większość z nich uważała mój sposób myślenia w kategoriach długofalowych procesów za zbyt odległy od głównego nurtu [socjologii]. I nie mylili się, bo pojęcie za tym podejściem mogłoby ich kosztować kariery. W socjologii myślenie w kategoriach długofalowych procesów w ogóle nie było w modzie” (Heerma van Voss, van Stolk 1994, s. 66).

Stolk 1994, s. 73–74). Zgrabna paralela, zważywszy, że telefon służy z definicji do przekazywania dźwięku na odległość, a zakłócenia w telefonii przewodowej były często funkcją oddalenia nadawcy od odbiorcy.

Elias akcentuje w autobiografii swoją odrębność i nietypowość, jakby usiłował się wymknąć socjologowi wiedzy. Paradoksalne wydaje się więc, że trudno o autora, w wypadku którego biograficzne interpretacje i osobiste tropy tak ściśle spłotyby się z wykładnią teorii.

BUDUJĄCA BIOGRAFIZACJA MYŚLI

Elias sprzeciwiał się interpretowaniu swojej własnej myśli w sposób, który mógłby przedstawiać jej treść jako produkt okoliczności jej wytworzenia lub sprowadzać ją do osobistych właściwości jej twórcy. Oto przykład reakcji na cień sugestii tego rodzaju w wywiadzie z Heermą van Vossem i van Stolkiem:

HV/S: You do not like illusions.

NE: What do you mean: You do not like illusions? I *know* that they are harmful. Why do you immediately translate that into likes and dislikes? What kind of language is that. I am speaking of knowledge¹² (Heerma van Voss, van Stolk 1994, s. 40).

Elias, mówiąc o wiedzy, chciał mówić o wiedzy, nie o losie, emocjach i upodobaniach. A jednak interpretacje jego teorii rutynowo powiązane są z interpretacjami losu, emocji i upodobań. Paradoks polega na tym, że w ten sposób marginalność i obcość Eliasza stają się typowe i standardowe. Chciałoby się powiedzieć, że w tym punkcie Eliasowska strategia zawiodła — z paradoksów jego naukowego „kontr-ja” skonstruowano typ. On sam staje się typem outsidera, ponieważ jego los, jego cechy i jego sposób reagowania na świat (o tyle, o ile są nam znane) łączą się w — na pozór — uporządkowaną strukturę.

Nie rozwijam tego wątku szerzej, nie należy on bowiem — ściśle rzecz biorąc — do opisu intelektualnej strategii Eliasza, ale sądzę, że wielu interpretatorów (zob. Herberich-Marx 2006) uległo w tym wypadku urokowi narracji lub złudzie przyczynowości, jaką stwarzają korelacje. Nie ma żadnego powodu, by przyjmować z góry, że istnieje zależność między przełomami i załamaniem, jakie wydarzyły się w życiu Eliasza, a jego pracą intelektualną z jednej i karierą akademicką z drugiej strony. Nie ma zaś z pewnością żadnego powodu, by niektórym z tych doświadczeń (np. ucieczce z Niemiec) przyznawać ogromną wagę, bo były skutkiem skądinąd bardzo ważnych wydarzeń w dziejach Europy, inne zaś (jak choćby doświadczenie dydaktyczne w Leicester) lekceważyć jako czynnik wpływający na teorię i na karierę. Hierarchie ważności jednostek i dziejów nieczęsto się pokrywają, a pomniejszanie wpływu zdarzeń dziejowo

¹² — Nie lubisz iluzji.

— Co masz na myśli mówiąc: Nie lubisz iluzji? *Wiem*, że są szkodliwe. Czemu od razu prze-kładasz to na lubienie i nielubienie? Co to za język? Ja tu mówię o wiedzy.

trywialnych na indywidualne losy rzadko dostarcza dobrego klucza do zrozumienia ich biegu.

Lekceważenie to pełni jednak istotną funkcję narracyjną. Jego celem jest bowiem uproszczenie, typowe — jak zauważył Bruno Bettelheim — dla powiastek budujących. Jeśli ballada o biednym Norbercie ma mieć czytelną strukturę, powinna się dzielić na wyraźnie wyodrębnione okresy. Najpierw są lata formacyjne, potem lata próby, potem zaś czas nagrody. W latach formacyjnych (do 1933 roku) nie dzieje się w zasadzie nic ważnego teoretycznie i nie ma żadnej kariery. Potem zaczyna się sroga próba, z apogeum w momencie niewczesnej publikacji *O procesie cywilizacji*. Próba trwa do roku 1968, gdy „wybucha sława”, próba się kończy i nastaje czas nagrody, sute żniwa cnoty.

Konsekwencją takiej konstrukcji opowieści jest założenie, że w latach formacyjnych bohater dojrzewa, lecz nie tworzy nic godnego uwagi i nie robi kariery. Potem, w okresie próby, tworzy wielkie dzieło i je rozwija, niczego w zasadzie doń nie dodając: dzieło jest wszak dokonane. Funkcję moralną pełni tylko wielkie dzieło i stałość w trwaniu przy nim, nie zaś obfitość twórczości, a nawet nie pracowitość sama przez się, choć i ta zasługuje na nagrodę. Oczywiście, w okresie próby bohater nie robi też kariery, bo kariera to nagroda. Z kolei w okresie nagrody nie ma już twórczości, nagroda należy się bowiem za twórczość z poprzedniego etapu i nie wywiera wpływu na myśl, która w tym stadium jest już od dawna gotowa i zamknięta.

Długo można by wykazywać, że taki obraz, choć urokliwy w swej prostocie, nie przystaje do faktów. W fazie formacyjnej Elias usilnie starał się zrobić karierę: jego pozycjonujące ruchy (takie jak porzucenie Alfreda Webera na rzecz Mannheima, a Heidelbergu dla Frankfurtu) były pochodną strategii, która nie miała nic wspólnego z jego późniejszym *emploi* outsidera. Sam zresztą wprost oznajmia, że bardzo pragnął zrobić karierę uniwersytecką (Heerma van Voss, van Stolk 1994, s. 36). Nie jest też tak, by nic nie napisał przed *O procesie cywilizacji*, choć faktycznie niewiele opublikował. Wreszcie nieprawdą jest, jakoby po 1939 roku pisał jedynie przypisy do *O procesie...*, choć gros swojej popularności zawdzięczał istotnie własnym i cudzym publikacjom stanowiącym tłumaczenia i komentarze do jego pierwszej książki, sam zaś zawsze pisał stosunkowo powoli i względnie mało wydawał drukiem¹³.

Nie chodzi tu jednak tylko o przeciwstawienie faktów ich reprezentacji i przetworzeniu w opowieści. Uproszczenia, jakie pociąga za sobą biografizacja myśli Eliasa, wzmacniają budujący efekt historii jego życia. Jej składnikiem jest wizja teorii Eliasa jako czegoś gotowego, danego raz na zawsze, powstałego w ciągu kilku lat, od roku 1933 do 1939, potem zaś tylko bronionego i rozwijanego, ale bez znaczących zmian czy zwrotu ku naprawdę nowym przedmio-

¹³ Dokładny wykaz publikacji Norberta Eliasa w kilku językach można znaleźć na stronie fundacji jego imienia, w zakładce *Bibliography* (<http://www.norberteliasfoundation.nl/elias/bibliography.php>).

tom badawczym. Teoria taka, która ostałaby się w swych zasadniczym zrębach bez zmian na przestrzeni ponad pięćdziesięcioletniej pracy naukowej autora, byłaby ewenementem. Dlatego też interpretacja taka stanowiła nie tylko pochodną biografizacji jego teorii, ale i istotny wkład w jego wizerunek outsidera, któremu wzmocnienia dostarczyło stosowanie przez Eliasa środków służących budowaniu pozycji, typowych dla nauki.

OUTSIDER W NAUCE: STRATEGICZNA RÓWNOWAGA NA KRAWĘDZI

Wiele napisano na temat specyfiki stylu pisarskiego Eliasa, jego ekstrawaganckiego sposobu posługiwania się standardowymi narzędziami, takimi jak przypisy, wreszcie zaś na temat jego sposobu posługiwania się dokumentami źródłowymi, literaturą przedmiotu i danymi obserwacyjnymi¹⁴. Szczegółowa analiza tej strony jego twórczości dostarczyłaby cennego wsparcia mojej tezie na temat jego strategii intelektualnej. Wszystko wskazuje na to, że był on w stanie na tyle konsekwentnie utrzymać swoje pisarstwo na granicy naukowej akceptowalności, nie przestrzegając zarazem w zasadzie żadnych reguł warsztatu, by nikt nigdy nie czynił mu zarzutu z ich złamania.

Można tę cechę uznać za przynależną artystycznej niezależności i nonkonformizmowi. Analizowałam ją niegdyś w szerszym kontekście estetycznych właściwości pisarstwa Eliasa, dochodząc do wniosku, że przy swoim oświeceniowo-klasycystycznym rodowodzie i pozytywistycznym optymizmie ma ono — na poziomie formalnym — wiele cech postmodernistycznych (Bucholc 2013, s. 259 i nast.). Tutaj jednak nie chcę się skupiać na stylu, lecz na innym formalnym aspekcie tekstu naukowego, a mianowicie na sposobie przywoływania prac innych uczonych.

Wybór intelektualnych odniesień jest jednym z najważniejszych wymiarów pozycjonowania się w polu naukowym. Każdy uczony buduje mosty łączące go z innymi autorami, ze szkołami i teoriami, metodami i stylami myślowymi, a przy okazji wprost lub domyślnie odrzuca inne. Mimo ogromnego wzrostu liczby prac naukowych i przeciętnej liczby cytowań przypadających na pojedynczy tekst nic się w tym względzie zasadniczo nie zmieniło od początków XX wieku (zob. np. Krauze, Hillinger 1971; Larsen, Ins 2010). Sposób podawania informacji o przodkach, poprzednikach, patronach i przeciwnikach pozostaje bez zmian: wymienianie ich, wzmianka lub aluzja, przypis i odwołanie, tłumaczenie, stosowanie ich narzędzi badawczych, aparatu terminologicznego, modeli teoretycznych, standardów zapisu itp. Każdy taki ruch pozycjonuje zarazem osoby, do których twórczości się odnosi, co z kolei zwrotnie oddziałują na pozycję aktora wykonującego dany ruch (zob. Baert 2012, s. 312).

¹⁴ Zob. literatura, którą przywołuję w: Bucholc 2013, s. 264–265.

Właśnie ten relacyjny aspekt pozycjonowania i jego niesymetryczna zwrotność stanowią o pożytku, jaki teoria Baerta niesie w badaniach pola naukowego. Uczony, który pozycjonuje się w określony sposób, buduje tym samym zasób, z którego mogą korzystać inni aktorzy. Pozycjonowanie zachodzi poprzez sytuowanie się w określonej odległości od innych w wielowymiarowym uniwersum pola naukowego (doskonale wychwycił i obrazowo przedstawił ten jego aspekt Pierre Bourdieu w *Homo academicus*). Obranie kierunku w polu naukowym jest zorientowane na cudze pozycje. W ten sposób teoria pozycjonowania zdaje sprawę także z autoreferencyjności pola naukowego. Zarówno relacyjność pozycjonowania, jak i autoreferencyjność pola sprawiają, że w zasadzie nie da się w nauce przetrwać, nie zajmując żadnej pozycji. Można jednak, i tak czynił Elias, odmawiać programowo określania się wobec centrum i opierać się wpływowi sił, które sprawiają, że znakomita większość aktorów odnosi się do tego, co centralne.

Elias był dumny ze swojej odporności na modę, a samo odnoszenie się do tego, do czego w danym czasie odnosi się zazwyczaj większość, uważał za przejaw ulegania modom, a tym samym za oznakę słabości (por. Mennell 1989, s. 8). Można to powiązać z jego omówioną wyżej autokreacją jako autora, który nie zmienia zdania i jest w swoim myśleniu wewnątrzsterowny, czyli nie podlega warunkowaniu zewnętrznemu. Skutek był taki, że tylko bardzo niewielu autorów uznał za godnych uwzględnienia, czy to w charakterze celu ataków, czy też jako nauczycieli bądź sprzymierzeńców. Ułatwia to znakomicie klasyfikację jego intelektualnych odniesień.

Po pierwsze, są autorzy, którzy dla Eliasa, urodzonego w wieku XIX, byli rówieśnikami lub niemal rówieśnikami, a których my dzisiaj uważamy za klasyków. Częstokroć czytamy dziś Eliasa jako naszego współczesnego, stawiając go na równi z autorami młodszymi od niego o pokolenie lub dwa, takimi jak Giddens, Bourdieu czy Foucault, tymczasem — jak niegdyś twierdziłam — należą on do innej formacji duchowej i pozostał na zawsze człowiekiem wieku XIX (Bucholc 2013, s. 253). Elias był „socjologiem w pierwszym pokoleniu” i traktował innych, podobnych sobie, ze swobodą, jaką daje podobieństwo położenia i bliskość w czasie. Wynika z tego jeden skutek praktyczny: Elias w interpretacjach dzisiejszych klasyków polegał na własnej wczesnej lekturze i na ogół kompletnie lekceważył późniejsze interpretacje. W ten sposób czytał Maksa Webera, Sigmunda Freuda czy Thorsteina Veblena. Zwłaszcza dwaj pierwsi są dla niego ważni: to autorzy, do których odwołuje się wprost i którzy są częścią jego intelektualnego świata, nie zaś częścią historii.

Ewolucja ich pozycji nie wpłynęła na jego do nich stosunek i nie zmieniła jego odczytania ich prac. W rezultacie wydaje się on, jeśli chodzi o treść, momentami zupełnie archaiczny, jeśli zaś idzie o sposób przywoływania, zadziwiająco prezentystyczny. Dotyczy to nie tylko starszych prac Eliasa, ale również tekstów pisanych w latach sześćdziesiątych i później, gdy prac na temat klasyków przybywało bardzo szybko, a część z nich (jak prace Wolfganga Schluch-

tera o Weberze czy Brunona Bettelheima o Freudzie) zyskała szybko status klasycznych. Względnie rzadko sięga się dziś po oryginalne teksty klasyków „pierwszego pokolenia” z innych powodów niż potrzeba legitymizującej etykiety czy chęć zacytowania paru skrzydlatych słów lub zapożyczenia poręcznego terminu. Jeszcze rzadziej krytykuje się klasyków z pasją zastrzeżoną dla współczesnych (wyjątkiem jest być może status Webera w teorii postkolonialnej), co Elias czynił z tego prostego powodu, że dla niego to nie byli klasycy. Na ironię zakrawa, że sam stał się po śmierci podobną figurą: klasykiem, którego śmierć niektórzy zwolennicy i krytycy jakby zupełnie przeoczyli.

Oczywiście, są w twórczości Eliasza i inni klasycy: autorzy dawno już nieżyjący na początku XX wieku, nie uczestniczący w bieżących wówczas debatach naukowych. Tego rodzaju „odlegli klasycy” są ważni w nauce, ponieważ ich nazwiska stają się z czasem hasłami pozbawionymi precyzyjnej treści, dość jednak dźwięcznymi, by służyć jako zawołanie ludzi myślących w kategoriach pokrewnych na bardzo wysokim poziomie ogólności. Odnoszenie się do nich przypomina wybór biżuterii: musi ona pasować do całości stroju, dlatego na ogół dobiera się ją pod koniec. Oczywiście, niekiedy bywa inaczej: pewne odniesienia są w pewnym sytuacjach obowiązkowe (jak w wypadku marksizmu w krajach komunistycznych lub Arystotelesa na średniowiecznym uniwersytecie). Wówczas to, co do nich nie pasuje, musi zostać wyeliminowane. Są też odniesienia, których lepiej unikać, choćby merytorycznie rzecz biorąc zdawały się uzasadnione (tak było z Carlem Schmittem po drugiej wojnie światowej). Oto, nawiasem mówiąc, jaskrawe przykłady dominacji w procesie doboru intelektualnych poprzedników tego, co Camic nazwał „modelem reputacyjnym”, nad „modelem doboru ze względu na treść” (Camic 1992; zob. także Baert, Isaac 2011).

W nauce w wieku XX zawsze istniał zestaw klasyków, spośród których można było wybierać bezpiecznie, odpowiednio do aktualnego przebiegu linii podziałów naukowych (Camic 1987). To pośmiertne pozycjonowanie często odbywa się oczywiście kosztem przewartościowywania różnic, które dla klasycznych autorów były ważne, a dziś są bez znaczenia. Nikt poza specjalistami zapewne nie zwróciłby dziś uwagi na to, czy artykuł poświęcony filozoficznemu dorobkowi zakonu franciszkańskiego stoi pod znakiem Wilhelma Ockhama czy Dunsza Szkota. Dysputy między Weberem a Rudolfem Stammlerem dziś są pozbawione znaczenia, choć dzięki nim powstała Weberowska socjologia prawa, której znaczenia odmówić nie sposób. Gdyby jednak w artykule o unikaniu wartościowań w nauce odwoływano się systematycznie do Emile’a Durkheima z pełnym pominięciem Webera, wzbudziłoby to zapewne wiele komentarzy, choć ich stanowiska nie prowadzą do radykalnie odmiennych konsekwencji metodologicznych (zob. Durkheim 1911). Okazjonalne ornamenty w postaci odniesień do odległych klasyków są w nauce obowiązkowe, dowodzą bowiem elementarnej znajomości rzeczy — czyli opanowania kodu, jakim się o rzeczy mówi.

Elias nie zaprzętał sobie uwagi próbami sygnalizowania swoich kompetencji warsztatowych i komunikacyjnych, a w rezultacie niewiele znajdziemy w jego tekstach odwołań do odległych klasyków. Znacząca jest jednak nie tyle ich mała liczba (tę można złożyć na karb pielęgnowanej niezależności), ile dobór nazwisk.

Najlepszym przykładem strategii Eliasza w tym względzie jest jego stosunek do Auguste'a Comte'a. Autor odległy w czasie, a w XX wieku traktowany przez socjologów jako inspiracja raczej drugorzędna, stał się mu bliski w sensie zupełnie dosłownym, na przekór modzie (Mennell 1989, s. 197). Elias zdawał sobie doskonale sprawę, że „[z]naczej części tego, co Comte pisał, rzeczywiście nie warto odkurzać” (Elias 2010b, s. 37). Jednak w wywodzie, jaki poświęcił mu w *Czym jest socjologia?*, mimo pozorów analizy historycznej, wydobywał tezy Comte'a z kontekstu biograficznego, filozoficznego i historycznego i traktował je tak, jakby wyszły spod pióra autora współczesnego, to jest jakby była to lektura nowa i frapująca. Ten skok do rzeczywiście literalnie „pierwszego pokolenia” socjologów jest znakiem intelektualnej tożsamości Eliasza: czuł się on pionierem na miarę Comte'a. Co ważniejsze, odwołanie do Comte'a mogło zjednać uczonemu opinię ekscentryka, ale w niewielkim stopniu służyło pozycjonowaniu się wobec innych uczonych, właśnie dlatego, że mało kto odnosił się do niego inaczej niż hasłowo czy — by się tak wyrazić — grzecznościowo.

Oczywiście, nie można tu zapomnieć o innym pionierze, bliskim Eliasowi, choć traktowanym przezeń raczej krytycznie — Marksie, którego nie sposób uznać za autora zapomnianego i zdezaktualizowanego, czy to na początku wieku XX, czy dzisiaj. Do tego autora w okresie formacyjnym Eliasza w jakiś sposób nawiązywali niemal wszyscy. On zaś pozostaje przy interpretacjach marksizmu, które wyniósł z lat uniwersyteckich, i nie idzie dalej. Nie zauważa ani rozwoju myśli lewicowej, ani związków marksizmu z sytuacją w krajach komunistycznych na wschodzie Europy. Ten marksizm to dla niego kolejny mit, którym uspokaja się ludzkość, groźny, ale — jak można wnosić z *Humana conditio* — nie groźniejszy od przeciwstawnych mu mitów społeczeństwa kapitalistycznego. Co ciekawe, Elias nie poświęca też uwagi nowej filozofii krytycznej, która narodziła się we Frankfurcie, ściana w ścianę z tamtejszym miejscem jego pracy. Elias polemizuje z Marksem głównie jako metodolog, czyli tak jak Weber, i przeskakuje cały rozdział w dwudziestowiecznej recepcji Marksa.

Stosunek Eliasza do Marksa niezbyt znacząco różni się od jego stosunku do autorów, którzy należą do trzeciej kategorii: współczesnych, z którymi się nie zgadza. To również krótka lista, bo Elias polemizował rzadko i uważał to za zajęcie bezcelowe, któremu oddawał się nieco częściej dopiero pod koniec życia, gdy — przynajmniej w Holandii i w Niemczech — stał się wielką sławą.

Wśród adresatów polemik Eliasza znajdziemy na przykład Philippe'a Ariès, do którego odnosi się w *The Loneliness of the Dying* (2010a). To w zasadzie jedyny historyk, którego pracę Elias omawia bardziej szczegółowo, co nieco dziwi w kontekście obfitości historycznych danych w jego dziełach. Ariès i Elias

mieli raz nawet okazję polemizować na żywo w Wissenschaftskolleg zu Berlin w roku 1983 (Korte 2013, s. 67). Mimo że Elias nie akceptuje Ariesowskiej interpretacji przemian stosunku do śmierci w Europie, rekonstruuje jego poglądy rzetelnie (choć skrótowo i na podstawie cząstkowej, niesystematycznej lektury). Nie da się tego powiedzieć o jego pozostałych dwóch współczesnych mu oponentach: Karlu Raimundzie Popperze i Talcocie Parsonsie. Ataki na Poppera (Elias 2009a, s. 161–190) należą do najmniej udanych twórców intelektualnych Eliasa (Mennell 1989, s. 191), z kolei jego opozycja wobec Parsonsa ma charakter — jak się wydaje — bardziej ideowego sprzeciwu względem statycznego ujmowania społeczeństwa niż przemyślanego zarzutu wobec konkretnych twierdzeń autora *Systemu społecznego*. Gwoli uczciwości należy zaznaczyć, że polemikę z Parsonsem można odczytywać także inaczej: jako ruch ukierunkowany wyraźnie na centrum ówczesnych debat. Elias występuje gwałtownie przeciw Parsonsovi w nowym wprowadzeniu do drugiego wydania niemieckiego *O procesie cywilizacji* w roku 1969, a zatem w okresie, gdy reakcja przeciw Wielkiej Teorii jest już wszechobecna w myśli społecznej. Znaczenie tego ruchu Eliasa dla recepcji jego teorii nie jest jasne, na pewno jednak, krytykując teorię systemów Parsonsa na gruncie procesualnego modelu życia społecznego, który przedstawił trzydzieści lat wcześniej, znalazł się prawdopodobnie najbliższym głównego nurtu socjologicznych polemik w całej swojej naukowej karierze¹⁵.

Odniesienia Eliasa do wspomnianych autorów należących do mainstreamu życia naukowego mogłyby świadczyć o chęci powrotu do głównego nurtu. Nie należy jednak wyobrażać sobie, że mowa tu o typowych akademickich polemikach. Oto kilka ich cech specyficznych: po pierwsze, skierowane są przeciwko pojedynczemu autorowi, na ogół bez prób metodycznego określenia jego rangi i sfery wpływów. Nazwisko może być synekdochą poglądu, ale w polemikach naukowych na ogół wybiera się przeciwnika tak, by reprezentował on jakiś szerszy trend; ten trud zadał sobie Elias tylko w wypadku Parsonsa. Po drugie, podstawą polemik Eliasa jest odczytanie często wybiórcze, stronnicze i pozbawione kontekstu literatury przedmiotu. Po trzecie, reprzyza poglądów adwersarzy jest zupełnie śladowa. Z pewnością taki sposób polemizowania ułatwiał trzymanie się z dala od debat i niewnikanie w nie zbyt głęboko, co mogłoby utrudnić balansowanie na marginesach, wciągając outsidera zbyt blisko centrum.

Spory Eliasa z antropologami, czy raczej spory antropologów z Eliaszem, to zupełnie inna sprawa. Należały one bez dwóch zdań do głównego nurtu debat

¹⁵ Trudno powiedzieć, jak w tym kontekście zaklasyfikować komentarz Eliasa do teorii Jacques'a Derridy i Pierre'a Bourdieu, zawarty w nowym wydaniu *The Symbol Theory* (Elias 2011, s. 12–14, 16–17, 20 i nast., 49 i nast.). To praca wydana w całości pośmiertnie, a uwagi na temat Derridy i Bourdieu zrekonstruowano na podstawie niepublikowanych fragmentów maszynopisów (zob. Kilminster 2011, s. xxiii). Nie są to więc wypowiedzi mające skutek dla budowania pozycji, lecz niewątpliwie stanowią świadectwo zainteresowania przynajmniej niektórymi przejawami współczesnego życia intelektualnego.

naukowych drugiej połowy XX wieku, dotyczyły bowiem zachodniego eurocentryzmu i standardów opisu kultur niewspółczesnych i nieeuropejskich. Główny atak na Eliasa przypisał Duerr, młodszy od autora *O procesie cywilizacji* o ponad czterdzieści lat. Na krytykę zawartą właściwie w całym pierwszym tomie *Nacktheit und Scham* (Duerr 1988) Elias odpowiedział sześciostronicowym esejem *Was ich unter Zivilisation verstehe: Antwort auf Hans Peter Duerr*, opublikowanym po raz pierwszy w roku 1988 w „Die Zeit”. Tekst zawiera w istocie podsumowanie i powtórzenie własnych tez Eliasa, jego zdaniem niezrozumianych i mylnie tłumaczonych, a zamyka go znamienita konstatacja: „Wiele hałasu o nic” (Elias 2008, s. 13). Interpretując tę odpowiedź z punktu widzenia teorii pozycjonowania, trzeba stwierdzić, że Elias uniknął pułapki, nie dając się wciągnąć w obszerną i fundamentalną polemikę w głównym nurcie życia naukowego. Na zarzuty innego prominentnego krytyka — antropologa Goody’ego — Elias nie mógł już odpowiedzieć, bo ukazały się po jego śmierci: zadanie reprezentowania go wzięli na siebie Kate i Mennell Liston (2009). Wolno sądzić, że ich odpowiedź jest o wiele bardziej dialogiczna, aniżeli życzyłby sobie Elias, który w ogólności był raczej typem monologisty (zob. Rehberg 1996).

Wśród sklasyfikowanych dotychczas odniesień Eliasa do innych uczonych brakuje jednej kategorii: współczesnych mu autorów, z którymi się zgadzał. Nie jest to kategoria zupełnie pusta. Elias niekiedy współpracował ze swoimi uczniami (jak z Johnem L. Scotsonem) i młodszymi kolegami, wśród których szczególne miejsce zajmuje Dunning, współautor kilku pionierskich tekstów na temat socjologii sportu i rozrywki. Elias pisywał też czasem wstępy do książek młodszych autorów, te jednak trudno uznać za cokolwiek innego niż rekomendacje, a zatem nie pociągają one za sobą uznania równego statusu czy wspólnej przynależności, lecz tylko zależności hierarchicznej. Nie ma w pracach Eliasa komentarzy do badań jego studentów, kolegów i współpracowników, nie ma też zbyt wielu odwołań do ich wyników, choć wielu z nich (jak Cas Wouters, Bram van Stolk, Bram de Swaan i Johann Goudsblom) prowadziło badania empiryczne, które znakomicie wsparłyby tezy Eliasa. Ślady współpracy, które widać w pismach Eliasa, nie podważają jego wizerunku jako człowieka myślącego samodzielnie i samotnie.

Oczywiście, samotność ta nie rozciągała się na cały proces twórczy: Elias potrzebował, ze względów językowych, a potem również zdrowotnych, pomocy technicznej, którą zawsze skrupulatnie odnotowuje. Asystenci, którzy spisywali, poprawiali i redagowali jego teksty, to najlicniejsza grupa ludzi, którym dziękował w swoich pracach. Druga taka grupa to osoby, którym dedykował swoje książki. Nie ma ich wiele: *O procesie cywilizacji* dedykowane jest rodzicom (drugie wydanie — ich pamięci), pozostałe zaś prace — Karlowi Mannheimowi i jego żonie Julii Mannheim-Lang, Hermannowi Kortemu i jego żonie Elke oraz Johannowi Goudsblomowi i jego żonie Marii. Fakt, że dedykacje obejmują za każdym razem pary, wskazuje, że chodzi tu raczej o ludzi, wobec których Elias ma dług osobisty, aniżeli o uznanie zobowiązania intelektualnego, do tego bo-

wiem Elias nie poczuwał się nawet wobec Mannheima (zob. Kilminster 2007, s. 40ff). Swoim intelektualnym wierzycielom — a przecież ma ich każdy — Elias nie dziękuje, w ten sposób kreując obraz uczonego, który zaciągnął niewiele długów i był dawcą, a nie biorcą inspiracji.

*

Analiza posunięć Eliasa, które budowały jego pozycję outsidera, pozwala podsumować najważniejsze cechy stosowanej przez niego strategii intelektualnej. Polegała ona na utrzymywaniu równowagi między ruchami, które utrzymywały go w polu naukowym, i tymi, które mogły wypchnąć go poza margines naukowości. Balansowanie na krawędzi przejawiało się w jego piśmarstwie naukowym, zarówno w warstwie warsztatowej, jak i w treści, nade wszystko jednak w sposobie, w jaki dobierał swoich intelektualnych poprzedników, sprzymierzeńców i adwersarzy oraz starał się umiejscowić swoją teorię. Typowe dla jego piśmarstwa kontrowanie głównego nurtu nauki stanowiło istotny wkład do narracji, którą nazwałam „balladą o biednym Norbercie”.

Taka konstrukcja postaci Eliasa nie byłaby możliwa, gdyby nie cenny zasób, jakiego dostarczył on jej narratorom w postaci własnej wykładni swojej biografii. Jego wizerunek osobowy, zważywszy na czas powstania, raczej uzupełnił czy wzmocnił istniejącą już w załączku budującą legendę, aniżeli ją zrodził. Spirala budującej opowieści rozwija się po dziś dzień, a sama opowieść oczyszczana jest stopniowo z elementów przygodnych, tak że pozostaje w końcu coraz lepiej opracowany baśniowy schemat, z jednowymiarowym bohaterem, liniową ścieżką żywota i jednoznacznie należną pod koniec nagrodą. Niuanse i konteksty zanikają, zgodnie z naturą gatunku.

Strategia balansowania na marginesach w wypadku Eliasa okazała się szalenie wydajna. Przy niewielkich widokach na karierę poza Niemcami, mimo początkowych niepowodzeń, bez stałej pracy na jakimkolwiek uniwersytecie aż do pięćdziesiątego siódmego roku życia, zdołał utrzymać się w polu naukowym i znaleźć się blisko jego centrum jako coraz rzadziej kwestionowany klasyk. Wolno sądzić, że strategia obliczona na znalezienie się w centrum, zamiast strategii optymalizującej szanse na utrzymanie się w polu naukowym, przyniosłaby w sytuacji Eliasa gorsze wyniki. Status ten był pochodną współzależności między otoczeniem społecznym, w którym się znajdował, a jego własnymi posunięciami. Uwzględnić należy też, że skutki niektórych działań (na czele z publikacją *O procesie cywilizacji*) odroczone były nierzadko o całe dekady, co było uwarunkowane zupełnie niemożliwą do oszacowania z góry długością życia Eliasa. Gdyby dożył tylko wieku Mannheima, zmarłby zapoznany i bezrobotny.

Trudno w historii myśli oddzielić precyzyjnie to, co przygodne, od tego, co konieczne, i przeprowadzić wyraźną linię podziału między związkami przyczynowymi a pozornymi zależnościami opartymi na analogii, legitymizowanymi

estetycznie¹⁶. Nie sędzę nawet, by było to zupełnie nieodzowne. Opowieści o uczonych są częścią historii nauki, a tym samym częścią nauki jako takiej. To, co Bourdieu (2013, s. 34) nazwał „przywilejem epistemologicznym socjologii”, polega jednak na tym, by poniżej warstwy opowieści odkrywać mechanizmy, jakimi rządzi się świat nauki. Biografia i twórczość Norberta Eliasa dostarczają wyjątkowego materiału do takich badań.

BIBLIOGRAFIA

- Baert Patrick, 2011a, *The Power Struggles of French Intellectuals at the End of the Second World War: A Study in the Sociology of Ideas*, „European Journal of Social Theory”, t. 14, s. 415–435.
- Baert Patrick, 2011b, *The Sudden Rise of French Existentialism: A Case-Study in the Sociology of Intellectual Life*, „Theory and Society”, t. 40, s. 619–644.
- Baert Patrick, 2012, *Positioning Theory and Intellectual Interventions*, „Journal for the Theory of Social Behaviour”, t. 42, s. 304–324.
- Baert Patrick, Issac Joel, 2011, *Intellectuals and Society. Sociological and Historical Perspectives*, w: Gerard Delanty, Stephen P. Turner (red.), *Routledge International Handbook of Contemporary Social and Political Theory*, Routledge, London.
- Beck Ulrich, 1990, *Mit der Liebes des Käfers: Ulrich Beck zum Tod des Soziologen Norbert Elias*, „Der Spiegel”, 6 września, s. 168 (<http://www.spiegel.de/spiegel/print/de-135000066.html>).
- Bourdieu Pierre, 2013, *Homo academicus. Posłowie — dwadzieścia lat później*, tłum. zbiorowe, „Praktyka Teoretyczna”, nr 1.
- Bucholc Marta, 2013, *Samotność długodystansowca. Na obrzeżach teorii Norberta Eliasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bucholc Marta, 2015, *A Global Community of Self-Defense: Norbert Elias on Normativity, Culture and Involvement*, Klostermann, Frankfurt am Main.
- Camic Charles, 1987, *The Making of a Method: A Historical Reinterpretation of the Early Parsons*, „American Sociological Review”, t. 52, s. 421–439.
- Camic Charles, 1992, *Reputation and Predecessor Selection: Parsons and the Institutionalists*, „American Sociological Review”, t. 57, s. 421–445.
- Duerr Hans Peter, 1988, *Der Mythos vom Zivilisationsprozess*, t. 1: *Nacktheit und Schaum*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Durkheim Emile, 1911, *Jugements de valeur et jugements de réalité*, „Revue de métaphysique et de morale”, t. 19, nr 4, s. 437–453 (<http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k111220.image>).
- Elias Norbert, 1994, *Notes on A Lifetime*, tłum. Edmund Jephcott, w: Norbert Elias, *Reflections on a Life*, Polity Press, Cambridge.
- Elias Norbert, 2004, *Gedichte und Sprüche* (red. Sandra Goetz), Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Elias Norbert, 2006, *On Seeing in Nature*, tłum. Edmund Jephcott, w: Norbert Elias, *Early Writings* (red. Richard Kilminster), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2007a, *An Essay on Time*, tłum. Edmund Jephcott (red. Steven Loyal, Stephen Menell), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2007b, *Involvement and Detachment*, tłum. Edmund Jephcott (red. Stephen Quilley), University College Dublin Press, Dublin.

¹⁶ Zob. klasyczną krytykę tego drugiego podejścia w: Skinner 1969.

- Elias Norbert, 2008, *Essays II: On Civilising Processes, State Formation and National Identity* (red. Richard Kilminster, Stephen Mennell), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2009a, *Essays I: On the Sociology of Knowledge and the Sciences* (red. Richard Kilminster, Stephen Mennell), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2009b, *Essays III: On the Societies and the Humanities* (red. Richard Kilminster, Stephen Mennell), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2010a, *The Loneliness of the Dying and Humana Conditio*, tłum. Edmund Jephcott (red. Alan i Brigitte Scott), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2010b, *Czym jest socjologia?*, tłum. Bogdan Baran, Aletheia, Warszawa.
- Elias Norbert, 2011, *The Symbol Theory* (red. Richard Kilminster), University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, 2012, *On the Process of Civilisation: A Sociogenetic and Psychogenetic Investigations*, tłum. zbiorowe, University College Dublin Press, Dublin.
- Elias Norbert, Dunning Eric, 2008, *Quest for Excitement: Sport and Leisure in the Civilising Process* (red. Eric Dunning), University College Dublin Press, Dublin.
- Goody Jack, 2002, *Elias and the Anthropological Tradition*, „Anthropological Theory”, t. 2, s. 401–412.
- Goody Jack, 2003, *The „Civilizing Process” in Ghana*, „Archives européennes de sociologie”, t. 44, s. 61–73.
- Goody Jack, 2006, *The Theft of History*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Gross Neil, 2008, *Richard Rorty: The Making of an American Philosopher*, University of Chicago Press, Chicago.
- Heerma van Voos Arend Jan, van Stolk Abram, 1994, *Biographical Interview with Norbert Elias*, w: Norbert Elias, *Reflections on a Life*, Polity Press, Cambridge.
- Herberich-Marx Geneviève, 2006, *Norbert Elias: expérience de l'exil et naissance d'une sociologie. Norbert Elias: Erfahrungen im Exil und die Geburt einer Soziologie*, w: Thomas Keller, Freddy Raphaël (red.), *Lebensgeschichten, Exil, Migration. Récits de vie, exil, migration*, Berliner Wissenschafts-Verlag, Berlin.
- Hoffman Konrad, 1996, „Vom Leben in späten Mittelalter”. *Aby Warburg und Norbert Elias zum „Hausbuchmeister”*, w: Karl-Siegbert Rehberg (red.), *Norbert Elias und die Menschenwissenschaften. Studien zur Entstehung und Wirkungsgeschichte seines Werkes*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Kilminster Richard, 2007, *Norbert Elias: Post-philosophical Sociology*, Routledge, London.
- Kilminster Richard, 2011, *Note on the Text*, w: Norbert Elias, *The Symbol Theory*, University College Press, Dublin.
- Korte Herman, 2013, *Biographische Skizzen zu Norbert Elias*, Springer VS, Wiesbaden.
- Krauze Tadeusz K., Hillinger Claude, 1971, *Citations, References and the Growth of Scientific Literature: A Model of Dynamic Interaction*, „Journal of the American Society for Information Science”, t. 22, s. 333–336.
- Kurowski Marek, 2003, *Fenomen Norberta Eliasa, czyli o „efekcie Alicji”*. *Nieortodoksyjna opowieść o sylwetce i dziele socjologa XX w.*, „Rubikon”, nr 1–4 (http://www.mmkurowski.republika.pl/efekt_alicji.pdf).
- Larsen Peder Olsen, von Ins Marcus, 2010, *The Rate of Growth in Scientific Publication and the Decline in Coverage Provided by Science Citation Index*, „Scientometrics”, t. 84, s. 575–603.
- Liston Kate, Mennell Stephen, 2009, *Ill Met in Ghana: Jack Goody and Norbert Elias on Process and Progress in Africa*, „Theory, Culture and Society”, t. 26, nr 7–8, s. 52–70.
- Marody Mirosława, 2008, *O socjologii Norberta Eliasa*, w: Norbert Elias, *Spółczesność jednostek*, tłum. Janusz Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mennell Stephen, 1989, *Norbert Elias: Civilization and the Human Self-Image*, Blackwell, Oxford.
- Mennell Stephen, 2006, *Elias and the Counter-Ego: Personal Recollections*, „History of the Human Sciences”, t. 19, nr 2, 73–91.

- Milkov Nikolay, 2007, *Russell, Wittgenstein, and the Project for „Analytic Philosophy”*, w: Herbert Hrachovec, Alois Pichler, Joseph Wang (red.), *Philosophy of the Information Society: Contribution of the Austrian Wittgenstein Society. Papers of the 30th International Wittgenstein Symposium, August 5–11, 2007*, Österreichische Ludwig Wittgenstein Gesellschaft, Kirchberg am Wechsel.
- Rehberg Karl-Siegbert, 1996, *Einleitung*, w: Karl-Siegbert Rehberg (red.), *Norbert Elias und die Menschenwissenschaften. Studien zur Entstehung und Wirkungsgeschichte seines Werkes*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Skinner Quentin, 1969, *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, „History and Theory”, t. 8, s. 3–53.
- Treibel Annette, 2009, *Figurations- und Prozesstheorie*, w: Georg Kneer, Mark Schroer (red.), *Soziologische Theorie. Handbuch soziologischer Theorien*, Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden.
- Treiber Hubert, Sauerland Karol (red.), 1995, *Heidelberg im Schnittpunkt intellektueller Kreise: Zur Topographie der „geistigen Geselligkeit” eines „Weltdorfes”, 1850–1950*, Westdeutscher Verlag, Opladen.
- Wagner Izabela, 2012, *Geniusz czy biznesmen? Sprzężenie karier drogą do sukcesu w nauce*, „Stan Rzeczy”, nr 1 (2), s. 12–76.
- Waśkiewicz Andrzej, 2008, *Obcy z wyboru. Studium filozofii społecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa.

BALANCING ON THE MARGINS: ON THE INTELLECTUAL STRATEGY OF NORBERT ELIAS

Summary

This text is an interpretation of Norbert Elias’s biography, his autobiographical writings, and certain aspects of his work in light of Patrick Baert’s positioning theory. Beginning from a critical analysis of the story of Elias’s life, career, and scholarship, through a reconstruction of the typical properties of his writing style and academic abilities, the author uses Elias to describe an intellectual strategy which she calls ‘balancing on the margins’. She considers it a legitimate strategy for maintaining oneself in the academic field—under certain conditions more productive and less risky than a strategy aimed at occupying a central position in the academic field.

Key words/słowa kluczowe

Norbert Elias; biography / biografia; positioning theory / teoria pozycjonowania; history of science / historia nauki; sociology of science / socjologia nauki